



WIOSENNY PRZEDSZKOLACZEK

„WIOSENNY PRZEDSZKOLACZEK”

NUMER 1

WIOSNA 2021



KOCHANE DZIECI! DRODZY RODZICE!

Witamy w wiosennym wydaniu gazetki przedszkolnej. Życzymy Państwu dużo energii do pracy i zabawy z dziećmi oraz optymizmu z powodu nadejścia wiosny. W gazetce prezentujemy ciekawe artykuły dla rodziców, a także propozycje do wspólnego spędzania czasu z dziećmi podczas czytania opowiadań i wierszyków oraz wykonywania zadań i kolorowania obrazków.

- **Artykuł - "Dziecięce lęki"**
- **Kącik logopedyczny**
- **Zajęcia terapeutyczne o charakterze socjoterapeutycznym**
- **Kącik języka angielskiego**
- **Mamo, Tato poczytaj ze mną**
- **Kącik Małego Artysty**
- **Kącik Ciekawego Świata- malowanki, zgadywanki**

W gazetce zostały wykorzystane materiały dostępne na stronach internetowych oraz z własnych zasobów dydaktycznych nauczyciela.

Dziecięce lęki

Lęk to stan, którego doznają wszyscy, jest uczuciem ludzi. Każdy człowiek się boi. Każde dziecko doświadcza tego uczucia. Najsilniej lęk odczuwa dziecko, które nie ma jeszcze rozwiniętego „zmysłu” radzenia sobie w sytuacji doznawania lęku. Niektóre koncepcje psychologiczne wiążą ten fakt z niedojrzałością układu nerwowego i odnoszą go do określonych przedziałów wiekowych. Dzieci same po pewnym czasie wyrastają z lęków tak, jak wyrastają z różnego rodzaju zabaw i zabawek, ale też jedne lęki zastępują nowymi. Psychologowie zauważyli, że lęki nasilają się w wieku: 2 i pół roku, 6-7 oraz 10 lat.

Wykaz lęków typowych dla danego wieku znajduje się w książce F.L. Ilg, L. Bates Ames, S.M. Baker "Rozwój psychiczny dziecka. Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy" (bibliografia). Lęk to nie to samo co strach. Strach jest reakcją na konkretne zagrożenie, podczas gdy lęk powstaje na skutek wyobrażenia sobie zagrożenia. Małe dziecko nie jest w stanie odróżnić zagrożenia rzeczywistego od wymyślnego, więc lęki i strach w gruncie rzeczy przeżywa tak samo. Dlatego strach przed utratą rodziców może być dla malucha równie silny i realny, jak lęk z powodu smoka czającego się pod łóżkiem.

Do najczęstszych lęków dziecka, spowodowanych w większości przez rozwój wyobraźni dziecka należą: zamknięte drzwi, ciemność, zwierzęta, rozstanie, wizyta u lekarza, burza, a nawet wymyślone duchy. Najważniejsze jest jednak poważne potraktowanie tych wszystkich obaw, niewzmacnianie ich i spokojne osvajanie dziecka z trudnymi dla niego sytuacjami.

Lęk tylko wtedy jest niebezpieczny dla rozwoju dziecka, gdy jest szczególnie silnie doznawany, gdy towarzyszą mu bardzo silne reakcje (blednięcie, drżenie, wzmożona potliwość, przyspieszenie bądź zwolnienie akcji serca). Jest niebezpieczny, gdy aż tak bardzo pochłania uwagę dziecka, że nie może ono skoncentrować się na niczym innym. Dziecko może przywoływać w wyobraźni zagrożenie, które kiedyś już doświadczyło realnie (lęk odtwórczy) lub wytworzyć własny świat lęków. Przyczyną lęków może być także niezaspokojenie potrzeb dziecka - fizjologicznych (głód) czy psychicznych (brak poczucia bezpieczeństwa, miłości). Lęki spełniają również pozytywną rolę - ratują zdrowie i życie naszego dziecka. Dlatego uszanujmy naturalny odruch unikania tego, co wzbudza lęk, co wydaje się dziecku niebezpieczne.

Lęk to jak najbardziej normalny stan psychiczny. Uczmy dziecko, czego bać się powinno w ramach działań ochronnych oraz jego usamodzielnienia i uspołecznienia, np. jak zachować się na ulicy, wobec obcych i nieznanymi osobami itp. Dlatego ważne jest pozwolić dziecku się bać i pozwolić mu wyrażać swój lęk, mówić o nim. Rola rodzica, wychowawcy polega na tym, aby uczyć dziecko adekwatnie reagować do rzeczywistego zagrożenia, łagodzić i wygaszać lęki nieracjonalne, mądrze rozwiązywać sytuacje, które są rzeczywistym i uzasadnionym powodem lęku.

CO NALEŻY ROBIĆ, KIEDY DZIECKO SIĘ BOI:

- starać się zrozumieć jego lęk
- określić czy jest on rozwojowy, jeśli tak – pamiętać, iż prawie wszystkie dzieci - wyrastają z lęków typowych dla wieku
- być przy dziecku w trudnych sytuacjach, wspierać go
- pozwolić przez jakiś czas na unikanie sytuacji budzącej lęk a następnie powoli pomagać oswajając się z nią
- odwołać się do własnych doświadczeń
- opowiedzieć dziecku bajkę o osobie, która miała podobny problem i poradziła sobie z nim (można wykorzystać opowiadania zawarte w książce Marii Molickiej: Bajki terapeutyczne)
- jeśli uznamy, iż lęk jest bardzo silny, dezorganizuje dziecku czas lub coś nas w nim niepokoi, należy udać się do psychologa dziecięcego.

CZEGO NIE WOLNO ROBIĆ, GDY DZIECKO SIĘ BOI:

- wyśmiewać się z jego lęków
- zawstyżać go przed innymi
- zmuszać do stawiania czoła sytuacji lękotwórczej, gdy nie jest jeszcze na to gotowe
- niecierpliwie się
- karać dziecko za to, że się boi
- zakładać, że dziecko boi się z własnej lub waszej winy



Dziecko boi się ciemności – bajka terapeutyczna

To jest bajka terapeutyczna napisana by pomóc dziecku, które boi się ciemności. Jest napisana pod kątem dziewczynki w wieku przedszkolnym. Zachęcam jednak by dostosować ją do płci, wieku i zainteresowań dziecka. Można te rzeczy zmieniać czytając bajkę, tak aby Twoje dziecko lepiej identyfikowało się z bohaterem.

Miś Małgorzatki

W pewnym miasteczku mieszkała sobie dziewczynka imieniem Małgorzatka. Chodziła do przedszkola i miała kochających rodziców. Była wesolutka, szczęśliwa i tylko jedno ją zawsze martwiło i jej dokuczalo. Bardzo nie lubiła i bała się ciemności.

Wieczorem leżąc w łóżeczku wyobrażała sobie zawsze jakie to dziwne i straszne stworzenia czaić się mogą w mroku. Czasami zdawało się jej, że słyszy jakieś szumy lub stuki i wtedy nawet na wszelki wypadek przykrywała się całą kołderką. Doszło do tego, że nawet gdy w ciągu dnia przechodziła przy jakimś zakamarku, w którym panował głęboki cień odwracała się lub zamykała oczy.

Tata Małgorzatki wpadł na pomysł jak jej pomóc. Kupił latarkę, którą dziewczynka trzymała pod poduszką. Dzięki temu za każdym razem, gdy leżała w łóżeczku w nocy i się czegoś wystraszyła mogła ją włączyć i poświecić. A ciemność ma to do siebie, że jak się ją oświecili – to znika.

To był bardzo dobry pomysł, ale nie oznaczał, że Małgorzatka przestała się bać ciemności. Po prostu mogła ją odgonić z pomocą latarki. Zdarzyło się jednak coś co odmieniło to zupełnie. Postuchaj jak to się stało...

Pewnego wieczora gdy dziewczynka leżała w łóżeczku i już prawie zasypiała usłyszała szelest dochodzący z drugiego końca pokoju. Wyjęła latarkę spod poduszki i w to miejsce poświeciła. Zwykle okazywało się, że nic tam nie ma, ale tym razem było zupełnie inaczej. Zobaczyła pluszowe coś, co przypominało jej misia przytulankę. Przykrywało łapkami oczy i trzęsło się pod wpływem jasnego światła. W pierwszej chwili Małgorzatka aż krzyknęła ze strachu. Na pewno nie spodziewała się zobaczyć tego w swoim pokoju. Tamto stworzonko słysząc okrzyk skuliło się jeszcze bardziej i zaczęło popiskiwać. Z całej siły przysłaniało oczka i wyglądało jakby chciało zapaść się pod ziemię.

Dziewczynka widząc to zamilkła. Najwyraźniej to coś dużo bardziej przerażyło się od niej. Nie chcąc dalej go straszyć spytała:

- Uspokój się proszę. Czy to światło Ci tak bardzo przeszkadza? Potwierdzeniem było kiwanie główki.
- Dobrze, dobrze... Już to wyłączam. – powiedziała, bo zrobiło jej się szkoda biednego stworzonka bojącego się światła. Gdy było już ciemno usłyszała cichutkie:
 - Dziękuję.
 - Ja jestem Małgorzatka, a Ty jak masz na imię? – spytała
 - Ja jestem Leopold, miś z bajkowej krainy. Przez dłuższą chwilę było całkiem cicho. Już zaczęła myśleć, że może jej się to wszystko tylko wydawało gdy usłyszała znowu:
 - Czy Ty nie zrobisz mi krzywdy? Bardzo Cię proszę, żebyś na mnie więcej nie świeciła...
 - Ale dlaczego? Bez tego ja z kolei nic nie widzę... – odpowiedziała.
 - U nas w magicznej krainie jest półmrok i najmądrzejszy z misiów przed światłem przestrzegał. Mówił, że od niego mogą boleć, a nawet rozchorować się oczy. Ale to jeszcze nic. Ostrzegał też, że wszędzie gdzie jest tak jasno czają się groźne stwory. Nawet jeżeli ich nie widzimy mogą nam zabrać całą naszą magię i uwięzić. Małgorzatka była tym tłumaczeniem bardzo zdziwiona. To przecież właśnie w ciemnościach niewiele

widać... Przypomniała sobie zaraz jednak jak to jest, gdy wyjdzie się z ciemnego pokoju do bardzo jasnego... albo zapali się nagle światło... lub gdy próbuje patrzeć na słońce. Oczy tego bardzo nie lubią i trzeba je w pierwszej chwili bardzo przymknąć. Wtedy rzeczywiście niewiele można zobaczyć.

Po chwili dziewczynka poczuła, że jej oczy zaczęły się stopniowo przyzwyczajać do mroku i już coraz wyraźniej widziała kształty w pokoju. Zobaczyła zarys misia w tym samym miejscu przy ścianie, gdzie wcześniej. Jeszcze do końca się chyba nie uspokoił, więc powiedziała:

– To nie prawda, że tam gdzie jasno są groźne stwory. Ja tu jestem i nie masz się czego bać. Jak chcesz możesz być moim przyjacielem. – dodała uśmiechając się.

Leopold nie wyglądał na przekonanego do końca, ale wyraźnie był już spokojniejszy. Podeszedł do niej powoli i przyglądał się uważnie.

– Rzeczywiście nie wyglądasz na stwora, którego trzeba się bać. – powiedział.

– I z chęcią zostanę Twoim przyjacielem!

Małgorzatka zachichotała gdy pomyślała, że ktoś mógłby się jej bać jako groźnego potwora. Przypomniała sobie zaraz coś i dodała:

– Tata mówił, że jak czegoś nie znamy to często się tego boimy. A jak już to poznamy to zwykle się z naszego strachu później śmiejemy.

Zrobiło im się całkiem wesoło. Miło jest tak wspólnie się pośmiać. Zarówno Małgorzatka jak i Leopold poczuli, że warto było przemóc strach by poznać się nawzajem. Nawet jeżeli byli różni i jedno wolało światło, a drugie mrok, byli przecież teraz przyjaciółmi.

– Tylko, że ja cały czas słabo widzę – powiedziała dziewczynka – Czy możemy chociaż na trochę zapalić światło żebym mogła Cię lepiej zobaczyć? Nie chce Cię oślepić, ale teraz już chyba wiesz, że w świetle nie ma żadnych stworów. Oczy Ci się pewnie szybko przyzwyczają do blasku, tak jak moje do mroku – dodała.

Leopold pokiwał ostrożnie głową. Pstryknęła włącznikiem lampki nocnej. Przez chwilę ona sama niewiele widziała bo oczy już przywykły do ciemności. Jednak już niedługo i Małgorzatka i miś przestali przesłaniać oczy. Miś był brązowy, pluszowy i miał czarne oczka i nosek. Poduszki na łapkach były różowe. Wyglądał pogodnie i wesoło chociaż wciąż jeszcze mrużył oczka.

To niesamowite. Okazało się, że tak jak Małgorzatka mogła sporo zobaczyć po ciemku, tak Leopold nie bał się już światła. I do tego byli teraz przyjaciółmi. Jeszcze tego wieczora obiecali sobie, że będą razem bawić się w odkrywców – zarówno w mroku, jak i w blasku dnia.

Rodzice nawet się bardzo nie zdziwili, gdy zobaczyli nowego ulubionego misia u Małgorzatki. Miała już ich kilka i nawet nie byli pewni, czy to nie jest któryś z nich. Czasami tylko widzieli, że wychodząc na podwórko dziewczynka przysłania oczka misiowi na chwilę, ale nawet nie pytali o to dlaczego. To na pewno taka jej zabawa...

A latarkę oddała Tacie. Czasami jak w nocy nie ma światła w całym domu to warto mieć coś czym można poświecić. Nawet Tacie się to przyda. Dzięki temu chodząc po domu nie wywrócimy się o coś co leży na podłodze. A Małgorzatka miała przecież coś lepszego... Mogła w takich chwilach wziąć Leopolda na rękę i nieść ze sobą. A on przecież świetnie widział w ciemnościach i zawsze ostrzegał ją jak coś stało na drodze.

Paweł Księżyk
<http://bajki-zasypiankibajki-pomagajki.pl/>

KĄCIK LOGOPEDYCZNY

Ćwiczenia usprawniające motorykę narządów artykulacyjnych.

Rozwój mowy postępuje równolegle z rozwojem motoryki narządów artykulacyjnych. Mówienie jest sprawnością i trzeba się jej uczyć, tak jak wszelkich innych sprawności. Po urodzeniu żaden z organów mowy nie jest jeszcze gotowy do swych czynności. Mowa wytwarza się dzięki skoordynowanej aktywności muskulatury języka, warg, gardła, podniebienia, krtani i płuc. Warunkiem prawidłowego wymawiania wszystkich głosek jest m. in. sprawne działanie narządów mowy. Realizacja poszczególnych głosek wymaga różnego układu artykulacyjnego i różnej pracy mięśni. Toteż narządy mowy trzeba tak ćwiczyć, by wypracować zręczne i celowe ruchy języka, warg, podniebienia. Dziecko musi mieć wyczucie danego ruchu i położenia poszczególnych narządów mowy (kinestezja).

Od najmłodszych lat dziecko ćwiczy narządy artykulacyjne poprzez czynności ssania, połykania, żucia (ruchy szczęk, języka i warg). W ten sposób język przygotowuje się do wymowy głosek środkowojęzykowych, wargi – do dwuwargowych.

Funkcje kinetyczne w zakresie jamy ustnej i języka, potrzebne do wymowy głosek najniższego stopnia, czyli najłatwiejszych, kształtują się w 2-3 roku życia. Ruchy tylnej części języka i podniebienia miękkiego, niezbędne do wymówienia **k, g, ch** i ruchy końca języka ku zębom przy wymowie **s, z, c, dz** kształtują się po opanowaniu ruchów poprzednich i na ich podstawie już bez trudu w wieku 3-4 lat dzieci wymawiają te głoski.

Najtrudniejsze głoski wymagają dodatkowych ruchów precyzyjnych, np. uniesienia języka za dziąsła przy **sz, ż, cz, dź**, wytworzenia szczeliny przy wymowie głosek przedniojęzykowych zębowych albo szybkich ruchów wibracyjnych niezbędnych do wytworzenia **r**. Te powstają oczywiście najpóźniej: **r** w wieku 4-5 lat, przedniojęzykowodziąsłowe w wieku 5-6 lat, a niekiedy sprawiają trudności jeszcze w szkole.

W najwcześniejszych okresach życia sama natura zapewnia rozwój sprawności aparatu artykulacyjnego mowy poprzez takie czynności, jak ssanie, żucie itp. W późniejszych okresach, trening ten jest kontynuowany głównie przez samą czynność mówienia. Dlatego wielki nacisk kładzie się w praktyce logopedycznej – na ćwiczenia artykulacyjne, które można wykonywać w formie zabawy. Opowiadając dzieciom historyjki, bajki zachęcamy do naśladowania ruchów artykulatorów jednocześnie ćwicząc w ten sposób odpowiednie mięśnie.

Propozycje podstawowych ćwiczeń do wykonywania z dziećmi.

Każde z nich należy wykonywać dokładnie, powoli i powtórzyć około 5 razy.

Ćwiczenia języka:

- wypychanie językiem policzków,
- unoszenie języka za górne zęby i cofanie go do podniebienia miękkiego,
- liczenie górnych zębów czubkiem języka przy szeroko otwartych ustach,
- kląskanie językiem (konik),
- "malowanie" językiem podniebienia przy szeroko otwartych ustach,
- naprzemienne unoszenie języka za górne i dolne zęby przy szeroko otwartych ustach.

Ćwiczenia warg:

- szerokie otwieranie i zamykanie ust,
- cmokanie, gwizdanie,
- parskanie,
- zasłanianie dolną wargą dolnych zębów, górną – górnych,
- nabieranie i utrzymywanie przez kilka sekund powietrza w policzkach,
- naprzemienne rozciąganie warg w uśmiechu i ściąganie ich w dzióbek.



Wiosna tuż, tuż

**Wysłuchaj uważnie opowiadania o tym, jak Bużka i Buziaczek oczekiwali wiosny.
Wykonuj językiem i wargami ruchy ilustrujące jego treść.**

Nadchodziła wiosna. Słońce z dnia na dzień świeciło dłużej i grzało mocniej, topiło resztki śniegu, które leżały jeszcze tu i tam. Pomiędzy gałązkami drzew i krzewów zaczął przemykać cieplejszy wiatr. Kołysał je tak, by mogły pomachać wiosnie na powitanie. Ptaki ożywiły się nagle i radośnie wyśpiewywały niekończące się trele. Cała przyroda wyglądała wiosny z niecierpliwością. Bużka i Buziaczek także nie mogli się jej doczekać. Cieszyli się, że wkrótce przyjdzie. Każdego dnia sprawdzali, czy w ogródku przed domem pojawiły się już pierwsze kwiaty. Zrobili nawet ogródek w swoim pokoiku, by zaprosić wiosnę do domu. W ziemi, której nasypali do doniczki, zrobili palcem maleńkie dołeczki (*język wysunięty z buzi ma uniesiony czubek i boki, udaje dołek*). Do dołków wysypali nasionka (*język mocno przykleja się do podniebienia i energicznie od niego odkleja, udaje nasionka wpadające do dołka*). Następnie przysypali nasionka ziemią i co dzień je podlewali (*wargi mocno zaciśnięte, buzia udaje ziemię skrywającą nasiona*). Wkrótce dzieci dostrzegły zielone kielki młodej trawy, wystające nieco nad powierzchnię ziemi (*język przeciska się pomiędzy zębami, udaje kieltek wzbijający się nad ziemię*). W niedługim czasie młoda, zielona trawka wyrosła wysoko (*uniesiony czubek języka wystaje poza czerwień górnej wargi, udaje wysoką trawę*). Witaj wiosno, wołali wesoło Bużka i Buziaczek.

SZAFA



Posłuchaj, jaki porządek mam w swojej
Na miejsce wkładam wszystko, za co się złapię.

Na trzeciej półce, od lewej strony



leży równo złożony.

Na samym dole, po prawej stronie



żółte są postawione.

Na górnej półce, w środkowym rzędzie



leży, niczym na grzędzie.

Nad  , w koszyczku w kropki

leżą



oraz



Na wąskiej półce, po lewej stronie

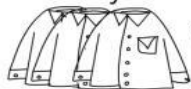
sztruksowe



są ułożone.

W dolnej  apaszka szara,
miejsca znalazła tam, co nie miara.

Na samym środku, w równiutkim rzędku



wiszą, nie tracąc wątku,

W głębokiej  , tuż pod sztruksami

szelki i muszki leżą z



Wciśnięta w kącik, ten z prawej strony,

wełniana



stroszy pompony.

Po prawej stronie wiszą  ,

po lewej zaś



taki wielki.

I taki porządek mam w swojej  ,
czy ktoś się jeszcze w mej  połapie?



Kolorowanka logopedyczna

Utrwalanie prawidłowej wymowy głoski **Ż** w wyrazach i zdaniach. Zadaniem dziecka jest opis danej postaci i poprawne stosowanie utrwalonej głoski.

Ż




Żaneta ma:

żółte włosy, różowe policzki, żółty kołnierzyk, różową sukienkę, żółto-różowe podkolanówki, różowe buty. Żaneta trzyma żółte żonkile. Żaneta lubi żonkile.

Tekst wyrazowo obrazkowy do wspólnego czytania z mamą i z tatą.
Poczytajcie sobie razem - Mama słowa, Ty obrazek.

BOCIAN

CZYTAJ
Z JASIEM 

Obok , w którym mieszkają





i



, rośnie wysokie .




Na  jest duże . To



jest domem . Kilka dni







temu  powrócił do swojego





z ciepłych krajów. Teraz




 lata na okoliczne łąki i tam

szuka zielonych  .  



chowają się przed  w 

lub uciekają przed nim

skacząc do .



Zajęcia terapeutyczne o charakterze socjoterapeutycznym

Bajka terapeutyczna do wykorzystania przez Państwa w zabawach wyciszających z dziećmi.

"Bajka o pszczołce" - odkrywanie własnych talentów i możliwości

Daleko stąd, daleko, w królestwie zwierząt, żyła pośród innych mała pszczołka. Tym się jednak różniła od innych pszczołek, które latały po łąkach i spijały słodki nektar z kwiatów, że zapragnęła zrobić wielką karierę, występować w telewizji, być na pierwszych stronach gazet. Marzyła o wielkiej sławie. Pewnego dnia powiedziała do mamy: Zostanę modelką. Mama najpierw się zdziwiła, a potem zaczęła tłumaczyć córeczce: Ależ kochanie, modelki mają takie długie nogi, są bardzo wysokie, a ty jesteś malutką pszczołką. Pszczołka nie chciała tego słuchać i nie czekając, aż mama skończy, odleciała czym prędzej do szkoły dla modelek. Właśnie zaczynały się zajęcia. Sarenki i łanie biegały po wybiegu, przytupywały kopytkami, kręciły ogonkami, a biedna pszczołeczka musiała uważać, by jej ktoś niechcący nie nadepnął. Na szczęście miała żądło i to ją uchroniło przed zdeptaniem. Nikt jednak nie zwracał na nią uwagi. Po kilku lekcjach sama stwierdziła, że to zajęcie nie dla niej. Zostanę piosenkarką, pomyślała, potrafię tak doskonale brzęczeć. Mamo - powiedziała - zmieniam decyzję, zostanę piosenkarką. - Ależ ty nie potrafisz śpiewać! Nie znasz nut - mówiła bardzo zmartwiona mama. - Umiem za to pięknie brzęczeć - odparła pszczołka, wzruszyła lekceważąco ramionami i nie słuchając dłużej mamy, odleciała do radia. Pięknie brzęczę - powiedziała, wchodząc do studia. - Doskonale - odparł redaktor słowik. - Właśnie dzisiaj mamy konkurs młodych talentów, stań w kolejce i tutaj, na tej kartce napisz swój repertuar. - Repertuar... a co to takiego? - zdziwiła się. - Zapisz tutaj, o tu - pokazał pazurkiem - piosenki, jakie zaśpiewasz. - Mmmhhhhmmm - zamruczała niezadowolona pszczołka. I po chwili uzmysłowiła sobie, że nie zna żadnej piosenki, potrafi tylko brzęczeć. Słowiki wyśpiewywały trele morele, skowronki nuciły smętne pieśni, nawet wróbelki dzióbkiem wystukiwały rytm i zawzięcie powtarzały słowa piosenek. Tutaj nie cenią prawdziwych talentów, pomyślała. Tylko się skompromituję, nie docenią mnie. Czym prędzej odleciała do ula. A może zostać aktorką, najlepiej filmową? - zastanawiała się. - Tak, nadaję się do tego. Ale i tutaj okazało się, że liski, kreciki, a nawet niedźwiadki lepiej znają sztukę aktorską. Nasza pszczołeczka nie potrafiła zadeklamować wiersza czy zatańczyć. Może zostać stawnym sportowcem? Zajączki biegają szybciej, koniki wyżej skaczą. Nie, do tego też się nie nadaje. Co ja nieszczęśliwa mam robić, jaki zawód wybrać? - głośno lamentowała. Przyleciały inne pszczołeczki, usiadły dookoła i spytały: - Dlaczego nie chcesz zbierać miodu? Masz taki piękny ryjek, na pewno będziesz w tym znakomita. Chodź z nami. Poleciały na piękną łączkę i po pracowitym dniu mała pszczołeczka zebrała garnek słodkiego nektaru. - Jesteś w tym naprawdę wspaniała - pochwaliła mama. - Bardzo się cieszę, że moja córeczka jest takim dobrym zbieraczem. Pszczołeczka spojrzała z dumą na garnek pełen po brzegi i też się ucieszyła. Potem pomyślała: Do tego się właśnie nadaję, to potrafię robić dobrze. Zadarta łebek do góry bardzo z siebie dumna i razem z innymi poleciała do ula.

Bibliografia:

Molicka M. Bajka o pszczołce. W: Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii. Poznań 2002

Zabawy plastyczne, które można wykonać z dziećmi w domu:

WYDRAPYWANKA - PODKŁAD KREDKI ŚWIECOWE

MATERIAŁY:

- kartka najlepiej z bloku technicznego,
- kredki świecowe w różnych kolorach,
- farba plakatowa, temperowa lub akrylowa w ciemnym kolorze,
- wykałaczkę

WYKONANIE:

- zamalujemy kartkę z bloku technicznego kredkami świecowymi w różnych kolorach, bądź w jednym wybranym przez dziecko kolorze,
- cały rysunek pokrywamy ciemnym kolorem farby - czekamy aż farba nieco przyschnie i używając wykałaczki wydrapujemy wzór,
- istotne jest, aby warstwa kredek świecowych pokrywała dokładnie całą kartkę.

MALOWANIE BALONEM

MATERIAŁY:

- kartka papieru najlepiej formatu A3,
- lekko nadmuchany balon,
- pojemniki z farbą temperową lub plakatową

WYKONANIE:

- lekko nadmuchany balon moczymy w pojemnikach z farbą i "stemplujemy" nim kartkę.
- delikatnie przekręcając balon w zetknięciu z kartką otrzymujemy piękne wzory płatków kwiatów.

PRASOWANKA

MATERIAŁY:

- żelazko,
- stare gazety,
- kartka najlepiej formatu A3 - 2 sztuki,
- kredki świecowe,
- temperówka

WYKONANIE:

- nad rozłożoną przed sobą kartką ostrzemy kredki świecowe w wybranych przez siebie kolorach.
- Ze "skrawek" kredki układamy wzór - następnie przykrywamy go drugą kartką, później gazetą i przeprasowujemy lekko rozgrzanym żelazkiem.
- Na kartce, którą przyłożyliśmy powstaje przepiękny wzór - domalujemy do powstałego wzoru wybrane elementy aby przypominał coś z naszego otoczenia.
- Na kartce, na której układaliśmy "skrawki" kredek również powstaje wzór - stopiony воск, który możemy wykorzystać.

MALOWANIE PLAMĄ

MATERIAŁY:

- rozrobione z wodą farby w dwóch kolorach,
- kartka najlepiej formatu A3.

WYKONANIE:

- na kartkę wylewamy odrobinę rozrobionej farby,
- poruszamy całą powierzchnią kartki w taki sposób, by farba się wymieszała i powstały przepiękne wzory.

MALOWANIE KLEKSEM

MATERIAŁY:

- tusz lub atrament,
- kartka najlepiej formatu A3,
- farby plakatowe lub temperowe,
- pędzle, pojemniki z wodą,
- palety do mieszania barw.

WYKONANIE:

Na kartkę z bloku rysunkowego lub technicznego wylewamy niewielką ilość tuszu lub atramentu.

- Składamy kartkę na pół lub nakrywamy ją drugą i delikatnie gładzimy palcami, po czym kartki rozkładamy. Plama z tuszu powinna się rozprzestrzeniać, tworząc dwa symetryczne wzory.
- Po wyschnięciu można wzbogacić pracę, domalowując do gotowego kleksa dowolne elementy.

ORIGAMI PŁASKIE Z KOŁA

MATERIAŁY:

- koła, koła i raz jeszcze koła różnych rozmiarów i w różnych kolorach,
- kartki najlepiej z bloku technicznego, które stanowią podkład pod nasze działania twórcze oraz klej.

WYKONANIE:

□ korzystamy z publikacji Dziamskiej Doroty np. "Bajkowe kółeczka czyli origami płaskie z koła" oraz z własnych pomysłów.

□ Najczęściej przygotowuję jedną gotową pracę, którą pokazuję dzieciom jako wzór następnie każde dziecko dostaje w kopercie gotowe koła do wykonania owej postaci - figury i zaczynamy układanie, a następnie lepienie.





Kącik języka angielskiego

Zapraszamy dzieci wraz z rodzicami do nauki wierszyka

PARROT

My dear little parrot

Whisper something in my ear

I don't trust you my dear

I promise to keep it safe

And not to give it away

(paryt)

(maj dir lityl paryt)

(łispe samfin in maj ir)

(aj don't trast ju maj dir)

(aj promys tu kipyt sejf)

(end not tu giwyt ełej)

PAPUGA

Papuzko, papuzko

Powiedz mi coś na uszko.

Nic Ci nie powiem,

boś Ty plotkarz

Powtórzysz każdemu, kogo spotkasz.

Find, count and colour the planes. Znajdź, policz i pokoloruj samoloty.



Mamo, Tato poczytaj ze mną
Opowiadanie „O żółtym tulipanie” – M. Różycka

W ciemnym domku pod ziemią mieszkał mały Tulipanek. Maleńki Tulipan, jak wszystkie małe dzieci, spał całymi dniami. Wokoło było bowiem bardzo cicho i ciemno. Pewnego dnia obudziło go lekkie pukanie do drzwi.

– Kto tam? –zapytał obudzony ze snu Tulipanek.

– To ja. Deszczyk. Chcę wejść do ciebie. Nie bój się maleńki. Otwórz.

– Nie, nie chcę. Nie otworzę. – powiedział Tulipanek i odwróciwszy się na drugą stronę, znów smacznie zasnął.

Po chwili mały Tulipanek znów usłyszał pukanie.

– Puk! Puk! Puk! – Kto tam? – To ja. Deszcz. Pozwól mi wejść do swego domku.

– Nie, nie chcę, abys mnie zamoczył. Pozwól mi spać spokojnie.

Po pewnym czasie Tulipanek usłyszał znów pukanie i cieniutki, miły głosik wyszeptał:

– Tulipanku, wpuść mnie! – Ktoś ty?

– Promyk słoneczny –odpowiedział cieniutki głosik.

– O, nie potrzebuję cię. Idź sobie.

Ale promyk słoneczny nie chciał odejść. Po chwili zajrzał do domu tulipanowego przez dziurkę od klucza i zapukał.

– Kto tam puka? –zapytał zżółkły ze złości Tulipanek.

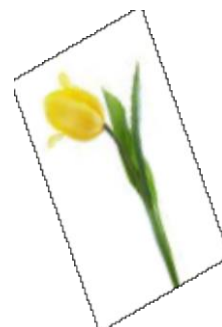
– To my Deszcz i Słońce. My chcemy wejść do ciebie!

Wtedy Tulipanek pomyślał: „Ha, muszę jednak otworzyć, bo dwojgu nie dam rady”.

I otworzył. Wtedy Deszcz i Promyk wpadli do domu tulipanowego. Deszcz chwycił przestraszonego Tulipanka za jedną rękę, Promyk słońca za drugą i unieśli go wysoko, aż pod sam sufit. Mały żółty Tulipanek uderzył główką o sufit swego domku i przebił go ... I, o dziwo znalazł się wśród pięknego ogrodu, na zielonej trawce. Była wczesna wiosna. Promyki Słońca padały na żółtą główkę Tulipanka. A rano przyszły dzieci i zawołały:

– Patrzcie! Pierwszy żółty tulipan zakwitł dzisiaj z rana!

– Teraz już na pewno będzie wiosna!



ZABAWA W ŻABY I BOCIANA

Anna Świrszczyńska

Idzie żabka na spacer,
gdzie słońeczko i wiaterek.
Skacze żabka - skik, skik, skik!
Nie dorówna żabce nikt.

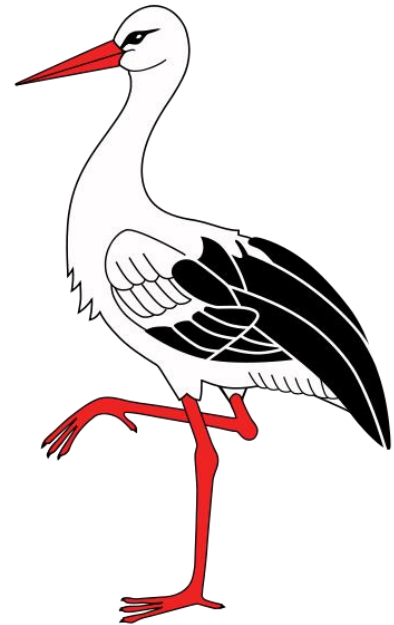
Idzie bocian na spacer,
gdzie słońeczko i wiaterek.
Mówi bocian: kle, kle, kle!
Wszystkie żabki złapać chcę!

Siostrze żabko, kto to chodzi?
To pan bocian w trawie brodzi.
Uciekajmy, hyc, hyc, hyc!
Nie zobaczy bocian nic!

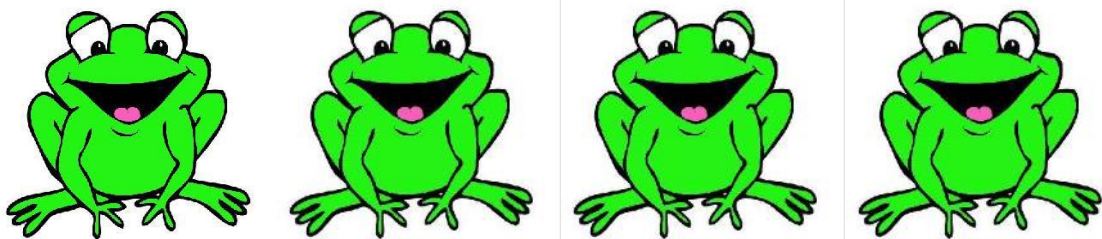
Próżno bocian żabek szuka,
próżno długim dziobem stuka.
Choć tu żabek cały tłum,
nic nie znajdziesz - kum, kum, kum!

Tu słyszałem gdzieś kumkanie,
tutaj bocian was dostanie.
Choć tu żabek cały tłum,
nic nie znajdziesz - kum, kum, kum!

Nic nie znajdę.
To ci los!
Ze zmartwienia zwieszam nos. Kle, kle, kle!



Ten wesoły wierszyk to doskonały pomysł na zabawę. Poproście rodziców aby zamienili się w bociana, a Wy będziecie sprytnymi żabkami, reszta potoczy się już sama.
Udanej zabawy KLE KLE KLE!



ZABAWY PALUSZKOWE

Znane naszym babciom **zabawy paluszkowe** to miły sposób **na zajęcie dziecka**.

Wspaniale relaksujące, wprawiające w dobry humor, zacieśniające więzi rodzinne a na dodatek dostępne w każdej sytuacji i każdym miejscu.

Uczą słuchania, rozwijają pamięć, umiejętność naśladowania, kształcą sprawność manualną, stymulują rozwój mowy.

Gdy się raczki spotykają

Gdy się **rączki** spotykają, to od razu się witają.

Gdy się kciuki spotykają, to od razu się witają.

Gdy się palce spotykają, to od razu się witają.

(podajemy sobie dłonie)

(stykamy się kciukami)

(stykają się palce)

Grzyby

W lesie grzyby sobie rosty.

Nagle wszystkie się podniosły.

Ujrzały zająca.

Tylko nie ten mały.

Przyszedł zając, ugryzł go,

Wszystkie grzyby mówią: „Sio!”

(dłoń zamknięta w pięść)

(otwieramy wszystkie palce)

(wszystkie się schowały)

(zamykamy palce oprócz najmniejszego)

(tapiemy małego paluszka – grzybka)

(machamy odganiając zajączka)

Tańcowały dwa Michały

Tańcowały dwa Michały.

Jeden duży,

drugi mały.

Jak ten duży zaczął krążyć,

to ten mały nie mógł zdążyć.

(pokazujemy dwa palce - kciuk i wskazujący)

(pokazujemy palec wskazujący)

(pokazujemy kciuk)

(kręcimy kółka palcem wskazującym)

(kręcimy kółka kciukiem)



MAMO, TATO ZRÓBMY COŚ RAZEM

Wiosenne drzewko

Potrzebne materiały:

- papierowy talerzyk
- wełna brązowa lub kartka A4
- zielona kartka A4
- farby
- klej magic



Wykonanie:

Pomaluj górną część talerzyka na niebiesko tworząc niebo, a dół talerzyka na zielono tworząc trawę poczekaj aż wyschnie. Następnie ułóż z wełny drzewko (młodsze dzieci proszą rodziców o wycięcie drzewka z brązowej kartki) i przyklej na talerzyk. Teraz podklejaj listki wycięte z zielonej kartki i ozdób drzewko popcornem, tworząc pięknie zakwitniętą jabłoń.

Tulipany z rolek po papierze

Z rolek po papierze toaletowym można zrobić tyle różnych rzeczy!
Tym razem przyszła pora na **tulipany**.

Potrzebne materiały:

- rolki po papierze toaletowym,
- zielona krepina,
- czerwona/ żółta/ pomarańczowa/zielona kartka z bloku technicznego na kwiaty,

Wykonanie:

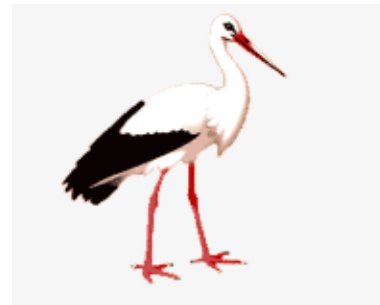
Z krepiny wycinamy prostokątne kawałki, którymi oklejmy rolki. (Można je również pomalować zieloną farbą.)

Smarujemy rolki klejem i przyklejamy krepinę - w ten sposób powstają łodygi tulipanów. Na zielonej kartce brystolu rysujemy kształty listków i wycinamy je. Na żółtej/ czerwonej/ pomarańczowej kartce z bloku technicznego rysujemy kwiaty tulipanów, wycinamy. Przyklejamy liście do rolek. Robimy w każdej rolce dwa równoległe, niezbyt głębokie (0,5 cm) nacięcia, w które wkładamy kwiaty. W ten oto sposób otrzymujemy kolorową wiosenną dekorację.



WIOSENNE ZGADYWANKI

Nogi ma czerwone, cienkie jak patyki,
A po nasze żabki przybył aż z Afryki. (bocian)



Jeszcze wszystko uśpione, jeszcze nic nie rośnie,
A on śnieg przebija, mówi o wiosnie. (przebiśnieg)



Śpiewa wysoko piosenki do słońka,
Głos ma podobny do drżenia dzwonka. (skowronek)



Ten ptaszek, choć tak malutki,
Wielkie na niebie czyni kółka,
A nazywa się (jaskółka)



Siedzi sobie na buku
Woła kuku, kuku. (kukułka)



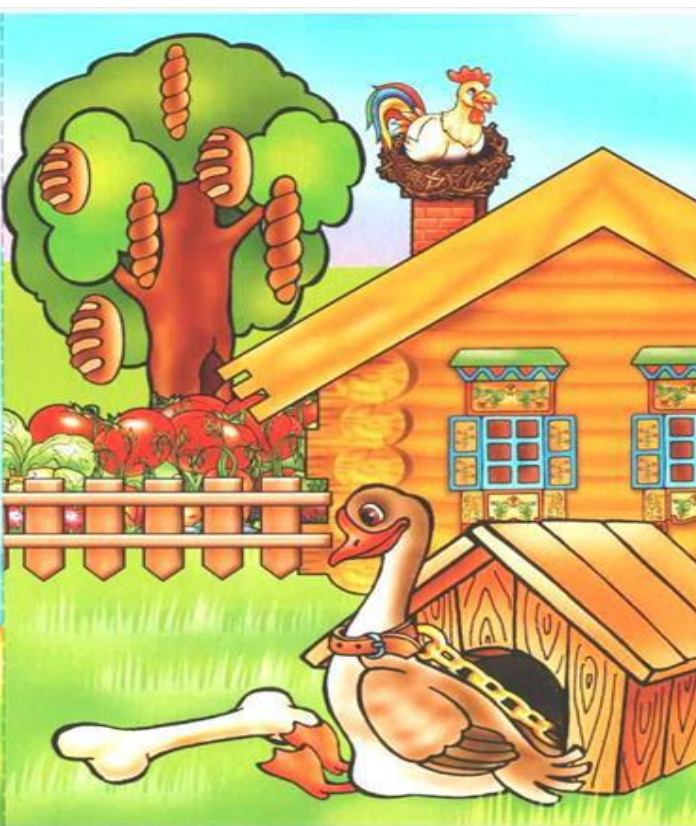
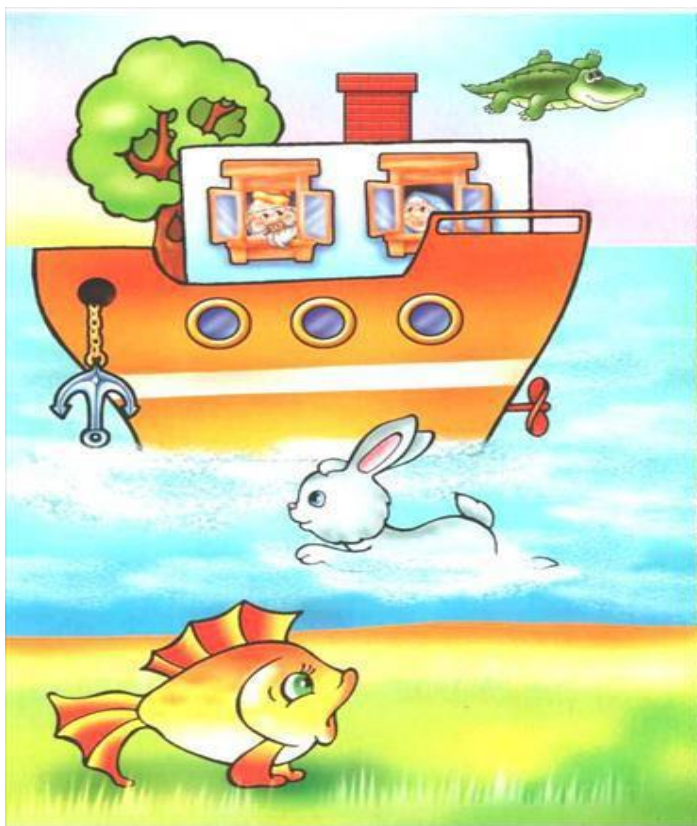
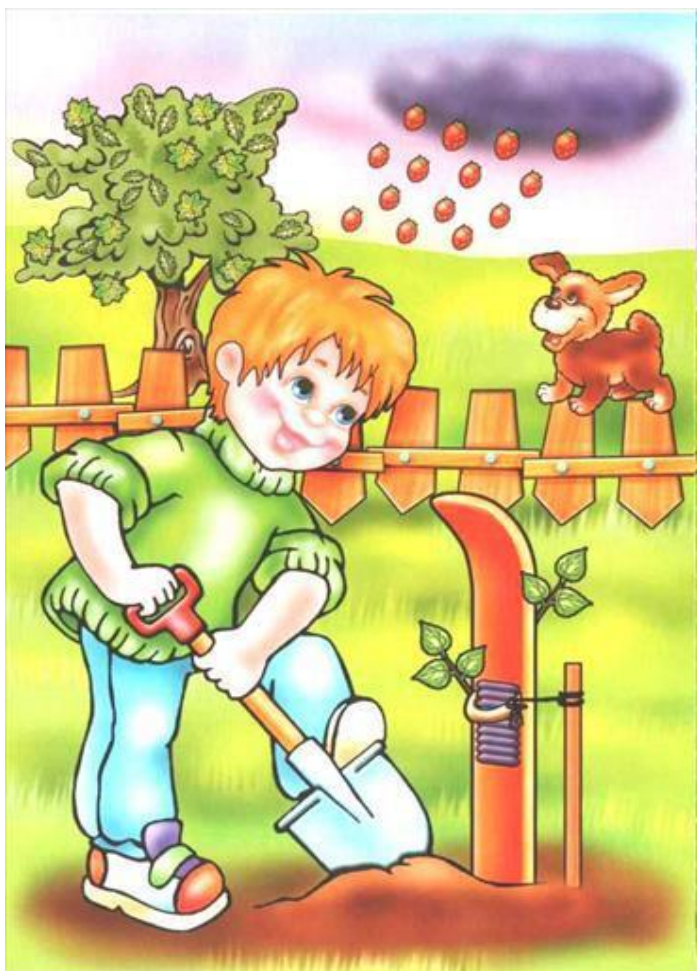
Kolorowe, pachnące, w ogrodzie i na łące,
chętnie je zbieramy na bukiet dla mamy. (kwiaty)



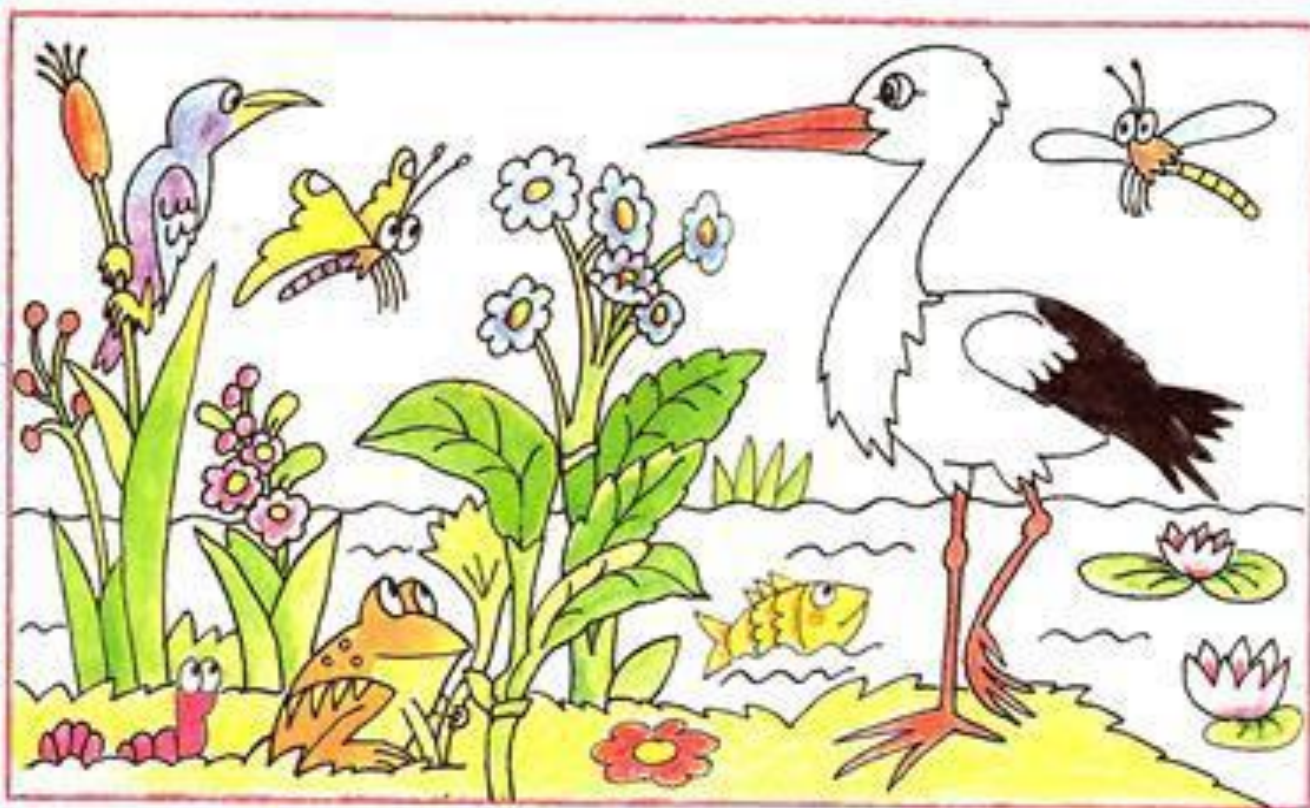
Źródło: „Zagadki dla Jacka i Agatki: Wybór zagadek dla dzieci w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym”



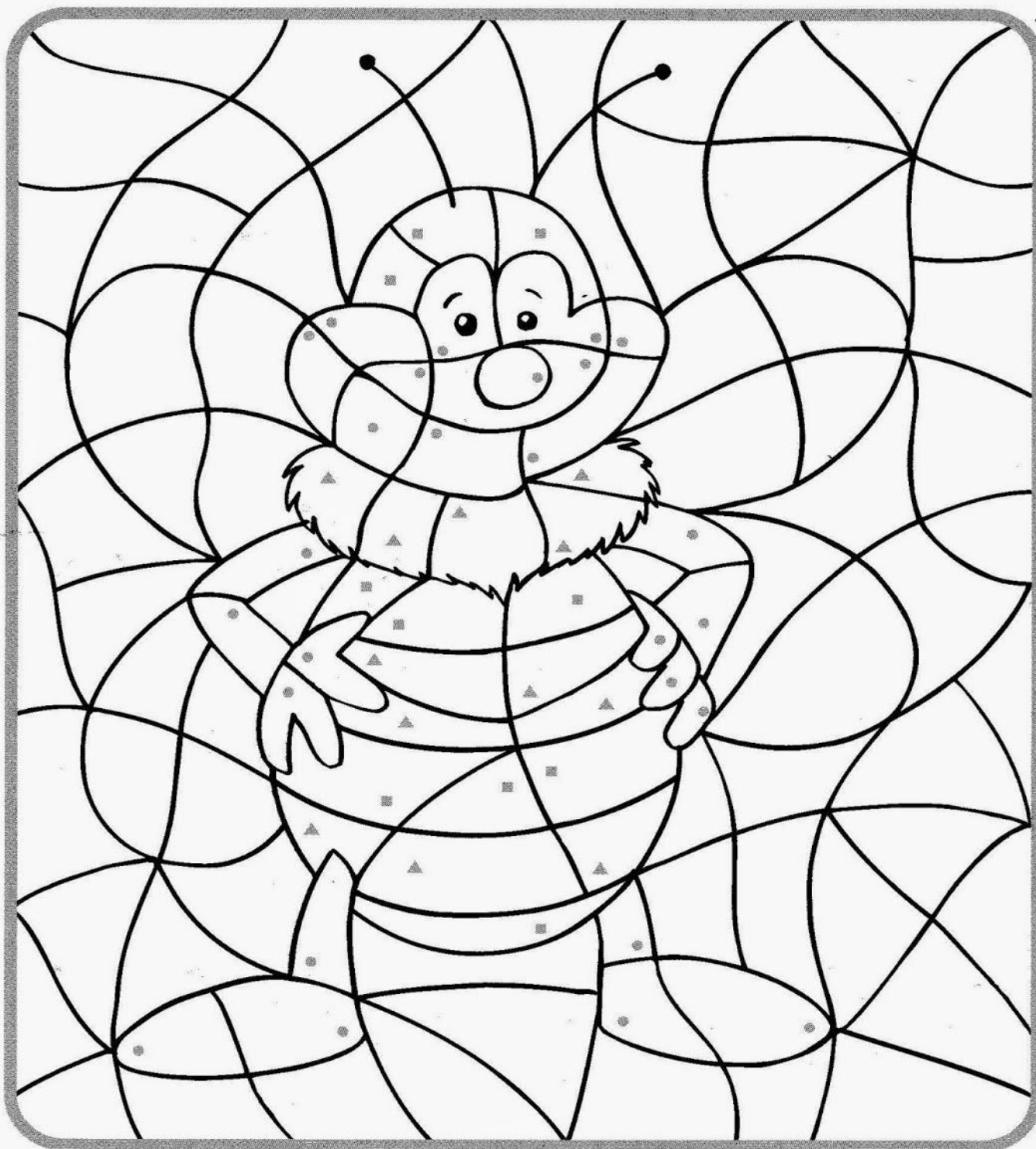
Coś tu nie pasuje!?



1. Odszukaj 7 szczegółów, którymi różnią się te obrazki.



Pokoloruj pola według wskazówek, a zobaczysz kogoś, kto mieszka w pasiece koło leśniczówki.



1 Policz ptaki na każdej gałęzi. Wpisz brakujące liczby według podanego wzoru.

$$3 + \boxed{1} = 4$$

$$2 + \boxed{} = 5$$

$$1 + \boxed{} = 5$$

$$6 + \boxed{} = 7$$

$$\boxed{} + 3 = 8$$

2 Wykonaj bociana z Wyprawki (karta 7.).

MIŁYCH RODZINNYCH CHWIL

